

Arkadiusz Kołodziejczyk

Skazany za szpiegostwo i dywersję : Sekretarz Stanisława Mikołajczyka - Paweł Siudak (1905-1972)

Niepodległość i Pamięć 4/1 (7) [2], 231-242

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Arkadiusz Kołodziejczyk

Skazany za szpiegostwo i dywersję. Sekretarz Stanisława Mikołajczyka - Paweł Siudak (1905 - 1972)

Od ucieczki Stanisława Mikołajczyka z ogarniętego falą PPR-owskiej przemocy kraju minęło 50 lat, od śmierci prezesa PSL - już lat 30. Od ponad 15 lat - początkowo w tzw. drugim biegu (bez zgody cenzury PRL), a od 1989 roku także oficjalnie - ukazuje się coraz więcej publikacji poświęconych heroicznej, choć już na starcie skazanej na niepowodzenie walce PSL z narzuconym Polsce siłą totalitarnym ustrojem. Stopniowo, po latach fałszowania historii ruchu ludowego w pierwszym powojennym okresie i kłamliwego przedstawiania roli odgrywanej przez PSL oraz S. Mikołajczyka¹, wypełniana jest ta swoista "biała plama" naszej historiografii². Również życiu i działalności prezesa PSL i wicepremiera w rządzie E. Osóbki-Morawskiego poświęcono już kilka wartościowych, chociaż nie pozbawionych mankamentów publikacji książkowych³.

- 1 Po licznych broszurach propagandowych: J. Sieradzki, *Grzechy Stanisława Mikołajczyka*, Kraków 1946; *Przyczyny ucieczki Mikołajczyka. Zatajony dokument, rewelacyjne zeznania*, Poznań 1947; S. Kamiński, *Rzecz o Stanisławie Mikołajczyku*, Warszawa 1947; R. Werfel, *Reakcja stoi za PSL*, Warszawa 1946; idem, *Trzy kłęski reakcji polskiej*, Warszawa 1951; T. Mateja, *Dzieje grzechu Stanisława Mikołajczyka*, (Szwecja) 1964 i inne, dziejami PSL zajęli się historycy. Pracując w obowiązujących realiach politycznych - i cenzuralnych - utrwaliłi jednak propagandowy, reakcyjny stereotyp działalności S. Mikołajczyka. Por. J. Borkowski, *Miejsce PSL w obozie reakcji 1945-1947*, "Z Pola Walki", 1959 nr 2; idem, *Działalność PSL w latach 1945-1947*, "Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" (RDRL), nr 2, 1960.
- 2 Por. R. Buczek, *Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1947*, Toronto 1984; bezdebitowe przedruki krajowe tego dzieła; *Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1946. Dokumenty do dziejów niezależnego ruchu ludowego w Polsce*, wyd. W. Bartoszewski, Warszawa 1981 /wyd. bezdebitowe/; J. Lityński, *PSL. Model oporu*, Warszawa 1988 (wyd. bezdebitowe); P. E. Wardecki, *Historia PSL 1945-1949*, Warszawa 1985 /wyd. bezdebitowe/; R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945-1949*, Warszawa 1992; B. Łukaszewicz, *PSL na Warmii i Mazurach w latach 1945-1947*, Olsztyn 1991 i inne.
- 3 A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk czyli kłęska realisty. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1991; idem, *Stanisław Mikołajczyk*, Warszawa 1994 (wyd. popularne); *Stanisław Mikołajczyk w Stronnictwie i w Parlamencie (1945-1947)*. Przygotował do druku, biografią S. Mikołajczyka poprzedził S. Stępka, Szreniawa 1992; R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk*, t. I-II, Toronto 1996.

Przed historykami nadal stoi jednak ogrom zadań. Brakuje rzetelnych, źródłowo udokumentowanych prac monograficznych na temat różnych aspektów działalności PSL, nie ma biografii wielu, nawet czołowych przywódców stronnictwa. Wśród licznych publikacji dotyczących procesów politycznych w latach stalinowskich, nie można się doszukać monografii, przyczynków czy publikacji źródłowych poświęconych prześladowaniom peeselowców, które nie skończyły się przecież z chwilą rozbitcia w 1947 i włączenia w skład prokomunistycznego ZSL w 1949 roku resztek tej największej partii legalnej opozycji. W październiku 1951 roku przed sądem stanęło pięcioro bliskich współpracowników S. Mikołajczyka, aresztowanych jeszcze w latach 1947-1948 i więzionych bez procesu przez ponad 3,5 roku. Byli to: Maria Hulewiczowa - osobista sekretarka prezesa PSL, Wincenty Bryja - skarbnik NKW PSL, Mieczysław Dąbrowski - sekretarz Mikołajczyka w Ministerstwie Rolnictwa, Witold Kulerski - bliski współpracownik prezesa jeszcze z czasów emigracyjnych, sekretarz Rady Narodowej na Obczyźnie i Paweł Siudak - jego sekretarz w Prezydium Rady Ministrów, w okresie londyńskim kierownik Wydziału Społecznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Cała piątka na podstawie spreparowanych oskarżeń została skazana na wieloletnie więzienie. W literaturze historycznej - poza wzmiankami - brak na ten temat opracowań źródłowych⁴. Spośród oskarżonych i skazanych żyje już tylko Mieczysław Dąbrowski. Z uwagi na rolę odgrywaną w ruchu ludowym i w najnowszych dziejach Polski, wszyscy zasługują na poważne, źródłowe biografie. W poniższym szkicu przypomniana została działalność Pawła Siudaka, dziś całkowicie zapomnianego, wybitnego działacza ruchu ludowego, więźnia politycznego czasów stalinowskich.

Paweł Siudak urodził się 11 stycznia 1905 roku w Dobrocicach Sandomierskich w średniozamożnej rodzinie chłopskiej, jako syn Ignacego i Ewy z domu Ciub⁵. Ojciec - posiadacz 30-morgowego gospodarstwa zapewnił synowi środki na ukończenie gimnazjum handlowego w Krakowie i zdobycie cenionego wówczas zawodu buchaltera.

4 Maria Hulewiczowa (1913-1978) - od 1943 pracownica MSW Rządu RP na Uchodźstwie, 1945-1947 osobista sekretarka prezesa PSL S. Mikołajczyka. Aresztowana 26 X 1947; wyrokiem WSR w Warszawie z 8 X 1951 skazana na 7 lat więzienia; zwolniona 19 V 1954 z Zakładu Karnego Warszawa I. Wyszła za mąż za pisarza płk. Janusza Przymanowskiego. Zm. 15 III 1978.

Wincenty Bryja (1897-1973). Od 1924 w PSL "Piast". W 1936 współorganizator, sekretarz generalny, następnie wiceprezes Zrzeszenia Inteligencji Ludowej. W okresie okupacji w konspiracyjnym ruchu ludowym i Delegaturze Rządu na Kraj. 1945-1947 członek Rady Naczelnej PSL, skarbnik NKW; poseł do KRN a w 1947 do Sejmu Ustawodawczego. Aresztowany 26 X 1947, pozbawiony immunitetu poselskiego, wyrokiem WSR w Warszawie z 8 X 1951 skazany na 10 lat więzienia; zwolniony w VI 1954 z powodu stanu zdrowia, uzyskał przerwę w odbywaniu kary; powrócił do rodzinnej wsi Morawczyn w pow. Nowy Targ. Zm. 27 I 1973 roku

Witold Kulerski (1911-1997). Działacz ludowy z woj. pomorskiego. W latach 1940-1944 sekretarz Rady Narodowej na Obczyźnie, członek Komitetu Zagranicznego SL; 1945-1947 członek RN SL, w 1947 usunięty ze Stronnictwa. Aresztowany 21 VI 1948, wyrokiem WSR w Warszawie z 8 X 1951 skazany na 12 lat więzienia; na mocy amnestii karę złagodowano do 6 lat; zwolniony 5 V 1956 z ZK Wronki. Dla M. Hulewiczowej, W. Kulerskiego i M. Dąbrowskiego zabrakło nawet miejsca w *Słowniku biograficznym działaczy ruchu ludowego*, Warszawa 1989. W biografii Siudaka nie ma wzmianki o jego wieloletnim więzieniu.

5 Akt zgonu w Księdze Zmarłych 1971-1973 Parafii Św. Jakuba Ap. w Tarchominie, nr 19/1972; kopia aktu zgonu USC Warszawa Praga Pn nr VII - 953/72. Pragnę w tym miejscu podziękować księdzu proboszczowi Zbigniewowi Drzewieckiemu za udostępnienie księgi parafialnej.

W 1922 roku Siudak rozpoczął działalność w szeregach Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej. Z uwagi na bliskie pokrewieństwo z czołowym działaczem wielkopolskiego ruchu ludowego, adwokatem Władysławem Banaczykiem, przeniósł się do Poznania, gdzie od 1929 roku prowadził sekretariat Zarządu Wojewódzkiego PSL "Piast", następnie od połączenia w marcu 1931 roku trzech partii chłopskich, pełnił obowiązki kierownika sekretariatu Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu. Pracował na tym stanowisku aż do wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku. Równocześnie działał aktywnie w szeregach Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. W 1935 roku wszedł do Zarządu Koła Młodzieży Wiejskiej w Poznaniu⁶. W okresie od 1932 do 1934 roku był korespondentem i przedstawicielem ekspozytury "Gazety Grudziądzkiej" na Wielkopolskę.

Od 1935 roku Siudak zaczął pełnić funkcję łącznika z krajem przebywającego od września 1933 roku na emigracji politycznej w Czechosłowacji przywódcy SL Wincentego Witosy. Po raz pierwszy zetknął się z nim na konferencji wielkopolskich działaczy PSL "Piast" w 1929 roku w Poznaniu⁷. Następnie jako bliski współpracownik powstała SL i wiceprezesa NKW SL - Stanisława Mikołajczyka kontaktował się z prezesem Witosem wielokrotnie. W trakcie pierwszego spotkania w 1935 roku w Rożnowie Witos oświadczył, że "chciałby widzieć go często u siebie i przy jego pomocy utrzymywać łączność z działaczami krajowymi"⁸. Łącznie, w różnych miejscowościach w Czechosłowacji - Rożnowie, Cieszynie, Frydku i innych - spotkał się z prezesem SL ponad 20 razy (m.in. sierpień, 18 listopada 1936, 19 kwietnia, 20 maja, 23 czerwca, 18 sierpnia, 25 sierpnia, 27 września, 10 listopada 1937, 19 stycznia, 1 marca 1938 roku). Przewoził korespondencję, zapewniając stały kontakt Witosy z Mikołajczykiem oraz z wieloma innymi politykami i działaczami ruchu ludowego⁹. W sierpniu 1936 roku objeżdżał Wileńszczyznę, Grodzieńszczyznę i Wołyń; po strajku chłopskim w sierpniu 1937 roku został przez Witosy wysłany do Lwowa oraz szeregu miejscowości w innych regionach kraju¹⁰. W czerwcu 1937 roku zawiózł do Czechosłowacji zaproszenia dla Witosy do objęcia funkcji honorowego ojca chrzestnego Uniwersytetu Ludowego w Nietążkowie. Witos miał wątpliwości, czy jego osoba emigranta politycznego nie zaszkodzi uniwersytetowi, ale wysłał pismo¹¹.

Jako działacz i organizator SL oraz WZMW działał aktywnie na terenie całego kraju, chociaż najwięcej czasu poświęcał Wielkopolsce. Latem 1935 roku prowadził agitację za bojkotem wyborów parlamentarnych, uchwalonym przez Nadzwyczajny Kongres SL 14 lipca. Przemawiał w wielu miejscowościach, m.in. 21 lipca w Kolniczce w powiecie Jarocin omówił nową ordynację wyborczą i przedstawił uchwały Kongresu o bojkocie wyborów. Zebranie zakończono wezwaniem, by nikt nie odważył się oddawać kartek na nazwiska wystawione przez czynniki administracyjne¹².

6 S. Zbiński, *Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej*, Warszawa 1987, s. 66.

7 *O Wincentym Witosie. Relacje i wspomnienia*. Zebrał i opracował J. Borkowski, Warszawa 1984, s. 351.

8 Ibidem.

9 Ibidem, s. 351-352. W. Witos, *Moja tułaczka*. Przygotował do druku, biografią Wincentego Witosy poprzedził J. R. Szaflik, Warszawa 1967, *passim*.

10 W. Witos, *Moja tułaczka...*, s. 431.

11 Ibidem.

12 Z. Hemmerling, *Ruch ludowy w Wielkopolsce 1919-1939*, Warszawa 1971, s. 247.

Za antyrządowe przemówienie 1 czerwca 1936 roku w trakcie obchodów Święta Ludowego w pow. wągrowieckim stanął 19 września tego roku przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie. Oskarżony z wielu paragrafów (127, 170, 154 i 155) kodeksu karnego, został skazany na 10 dni więzienia z zamianą na 100 zł grzywny¹³. Przed strajkiem 1937 roku organizował strażę chłopskie w Wielkopolsce, na pn. Mazowszu i na Lubelszczyźnie. Rozwoził też tajne instrukcje strajkowe kierownictwa SL do zarządów wojewódzkich i powiatowych. W czasie strajku chłopskiego (16-25 sierpnia) działał czynnie w kilku powiatach Wielkopolski. W dniu proklamowania strajku - 15 sierpnia - przemawiał w Otorowie w pow. szamotulskim do około tysiąca zgromadzonych chłopów¹⁴. 27 października 1937 roku obok prezesa ZW SL w Poznaniu Jana Noska podpisał list okólny do instancji powiatowych, w sprawie uczczenia pamięci chłopów poległych podczas strajku¹⁵.

Aktywna działalność P. Siudaka nie uszła uwagi władz. Aresztowany 11 marca 1938 roku i oskarżony o kolportaż antyrządowych ulotek, był więziony w areszcie śledczym na Mokotowie w Warszawie. *"Siudak się w więzieniu trzyma"* - zanotował w swoim dzienniku w lipcu 1938 roku W. Witos¹⁶. Został zwolniony na początku października tego roku za kaucją wpłaconą przez Sekretariat Naczelny SL. *W niedzielę w nocy wrócił z więzienia z Warszawy - kier. sekr. SL w Poznaniu Paweł Siudak. Był on zatrzymany w areszcie śledczym od dnia 11 marca 1938 r., a więc siedział prawie siedem miesięcy - pisała "Gazeta Grudziądzka"*¹⁷.

Jesienią 1938 i wiosną 1939 roku wykładał na kursach polityczno-gospodarczych i samorządowych organizowanych przez SL w różnych miejscowościach Wielkopolski. Od 1938 roku wchodził w skład spółki wydawniczej "Gazety Grudziądzkiej", ukazującej się po śmierci Wiktora Kulerskiego od 1938 roku w Poznaniu, nakładem ludowców wielkopolskich, przy czym gros kapitału - 12 tys. zł. - wniosła do spółki wdowa po Wiktorze - Marta. Dzięki temu, mimo szykan sanacyjnej administracji, pismo ukazywało się nadal, chociaż pod zmienionym tytułem - "Gazeta Ludowa - dawniej Gazeta Grudziądzka"¹⁸.

Wraz z Pawłem i Edwardem Kaletami 31 marca 1939 roku zorganizował powrót W. Witosy z zajętej przez Niemców Czechosłowacji do kraju. Następnie - po krótkotrwałym uwięzieniu Witosy przez władze - towarzyszył mu w wyjazdach na spotkania z ludowcami Kielc, Białegostoku, Torunia oraz na wypoczynku w Truskawcu. W lipcu 1939 roku z polecenia Witosy objeżdżał Pomorze¹⁹. Niezwykle rzadko wystawiający swoim współpracownikom pozytywne opinie Witos w 1940 roku napisał: *Wystawiam jak najlepsze świadectwo p. Siudakowi z Poznania, który jako kurier i mąż zaufania tyle fantów przeniósł i nigdy się nie wsyptał ani mnie nie zawiódł. Są uczniowie ponad mistrze*²⁰.

13 Ibidem, s. 265; "Gazeta Grudziądzka", nr 140 z 27 XI 1936, nr 11 z 27 I 1937.

14 S. Zbiński, op. cit., s. 103; Z. Hemmerling, op. cit., s. 285.

15 Z. Hemmerling, op. cit., s. 289.

16 W. Witos, *Moja tułaczka...*, s. 574.

17 "Gazeta Grudziądzka", nr 113 z 4 X 1938, s. 1.

18 Z. Hemmerling, op. cit., s. 306.

19 *O Wincentym Witosie...*, s. 355-356.

20 W. Witos, *Kilka uwag do Braci Włościan i innych Polaków*, RDRL nr 7, 1965, s. 490.

Jako absolwent Szkoły Podchorążych Piechoty został zmobilizowany do Wojska Polskiego. Wziął udział w wojnie obronnej Polski w 1939 roku w szeregach 54 p.p. 12 DP w grupie operacyjnej gen. Skwarczyńskiego, a następnie SGO "Polesie" gen. Kleeberga. Uniknął niewoli. Po kilkumiesięcznym okresie ukrywania się, 12 stycznia 1940 roku z grupą ludowców wielkopolskich - Władysławem Banaczykiem, Witoldem KulerskimKularski Witold>) i Józefem Fietzem - "Fietowiczem" został przerzucony przez Stanisława Mierzwę za pomocą księdza Michała Matrasa ze Szczawnicy na Węgry, a później do Francji²¹. Zimą 1940 roku wszedł w skład rozszerzonego Komitetu Zagranicznego Stronnictwa Ludowego²².

Od kwietnia 1940 roku pracował w Wydziale Społecznym (Krajowym) Prezydium Rady Ministrów, a od sierpnia 1940 roku nowopowstałego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, będącego organem cywilnych prac krajowych Rządu RP na Uchodźstwie²³. W czerwcu 1940 roku odpłynął z Francji jako jeden z ostatnich, pomagając ministrowi Kotowi w kierowaniu pracą i ewakuacją biura Prezydium Rady Ministrów. Z portu St. Jean de Luz ewakuował się dopiero 25 czerwca²⁴.

W lutym 1942 roku, po odejściu dotychczasowego kierownika Wydziału Społecznego MSW W. Banaczyka na stanowisko wiceprezesa Rady Narodowej, awansował na szefa tej komórki. W ramach swych obowiązków w ministerstwie kierował łącznością z okupowanym krajem, odprowadzał i przyjmował kurierów przemierzających podbitą Europę. Było ich wielu. *Na razie, na gorąco, odbyłem kilka rozmów z wicepremierem Mikołajczykiem i radcą Pawłem Siudakiem, szefem departamentu społecznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Z nimi czułem się swobodnie, to oni mnie wysyłali do Polski, wszystko o mnie wiedzieli - wspominał jeden z kurierów Marek Celt (Tadeusz Chciuk), który przywiózł raport z okupowanej Polski do Londynu w czerwcu 1942 roku.*²⁵

Z polecenia S. Mikołajczyka nadzorował pracę nadającej z terenu W. Brytanii tajnej rozgłośni radiowej "Świt", mającej za zadanie dezinformację Niemców, jakoby działała na terenie Generalnego Gubernatorstwa. *"Nadzór nad «Świtem» powierzył Mikołajczyk w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Wydziałowi Społecznemu, którym [...] kierował Paweł Siudak [...] Tak więc nadzór polityczny nad «Świtem» pozostawał całkowicie w rękach ludowców. Jedynie depeche z kraju przekazywał nam adiutant Naczelnego Wodza kpt. Tyszkiewicz. W stosunku do Sikorskiego ludowcy na pewno byli lojalni"* - przypominał z kolei rolę Siudaka pracownik rozgłośni Tadeusz Kochaniewicz²⁶.

21 A. Fitowa, *Stanisław Mierzwa "Słomka" na tle swoich czasów*, Wierchostawice, 1994, s. 24.

22 *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. IV 1939-1945. Mat. zebrał J. Nowak, oprac. wstępem i przypisami opatrzyli Z. Mańkowski i J. Nowak, Warszawa 1966, s. 88-89; J. Gójski, *Ruch ludowy na emigracji [Wspomnienia] 1940-1945*. AZHRL, sygn. P-185, k. 977, 124; R. Buczek, *Stronnictwo Ludowe w latach 1939-1945*, Londyn 1975, s. 44; A. Wojtas, *Działalność polityczna ludowców w okresie II wojny światowej*, cz. 1, Warszawa 1979, s. 37.

23 E. Duraczyński, *Rząd Polski na Uchodźstwie 1939-1945*, Warszawa 1993, s. 100.

24 R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk...*, t. I, s. 177.

25 M. Celt, *Raport z podziemia - 1942*, Monachium 1990, s. 12; por. F. T. Wood, S. M. Jankowski, *Karski. Opowieść o emisariuszu*, Kraków-Oświęcim 1996, passim.

26 T. Kochaniewicz, *Na wojennej emigracji. Wspomnienia z lat 1942-1944*, Warszawa 1975, s. 81.

Jesienią 1943 roku sprawował obowiązki sekretarza Komitetu Ministrów do Spraw Kraju²⁷. Organizował m.in. przerzut do kraju tajnego emisariusza rządu Józefa Rettin-gera ps. "Salamandra", "Brzoza". Uwięziony powrotem zrzut nastąpił w nocy z 3 na 4 kwietnia 1944 roku²⁸. W korespondencji z krajem wysłane depesze sygnował kryptonimem "Espe" lub "ESPE"²⁹. Po dymisji gabinetu S. Mikołajczyka 24 listopada 1944 roku, został zwolniony przez nowego premiera Tomasza Arciszewskiego. Na stanowisku kierownika Wydziału Społecznego zastąpił go Józef Kisielewski. W sprawie jego dymisji - i innych ludowców - Mikołajczyk złożył u Arciszewskiego bezskuteczny protest³⁰. Warto nadmienić, iż u rodziny P. Siudaka w Dobrocicach pod Sandomierzem przebywali od początku 1940 do 1941 roku matka, żona Cecylia i syn Mikołajczyka - Marian - przerzucony w 1943 roku do Londynu. Schronienie u Siudaków znalazła też żona Witolda Kulerskiego z dziećmi. W jego dziale w MSW pracowała od 1943 roku Maria Hulewiczowa, która syna Mikołajczyka przywiozła do Londynu³¹.

Siudak uczestniczył w naradach Komitetu Zagranicznego SL w sprawie wejścia w skład projektowanego przez wielkie mocarstwa Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej, m.in. 13 czerwca 1945 roku przed wyjazdem Mikołajczyka na rozmowy moskiewskie³². Do kraju powrócił 30 czerwca 1945 roku, obejmując funkcję sekretarza wicepremiera S. Mikołajczyka. Często towarzyszył premierowi w jego podróżach po kraju. *Pawła Siudaka poznałem osobiście w lecie 1945 r. w Warszawie po jego powrocie do Kraju razem ze Stanisławem Mikołajczykiem* - wspomina ówczesny sekretarz ZW PSL w Warszawie i poseł PSL od stycznia 1947 roku Stanisław Laskowski. - *Paweł Siudak pracował w gabinecie Prezesa Rady Ministrów a nadto jako zaufany i zaprzyjaźniony ze St. Mikołajczykiem, przebywał bardzo często w lokalu Zarządu Głównego PSL w Al. Jerozolimskich Nr 85, gdzie mieściła się również siedziba Zarządu Woj. PSL woj. warszawskiego [...] Wtedy też poznałem osobiście Pawła Siudaka wyróżniającego się spośród przyjaciół St. Mikołajczyka wyjątkową kulturą osobistą, ogromnym doświadczeniem i skromnością. Dowodem tego jest między innymi fakt, że mimo ścisłego powiązania ze St. Mikołajczykiem przed wojną, w czasie emigracji oraz po powrocie do Kraju, nie piastował on formalnie [podkr. - S.L.] żadnego stanowiska w PSL. Wszyscy jednak wiedzieli, że był jednym z najbliższych doradców St. Mikołajczyka*³³. O częstych jego kontaktach z prezesem PSL świadczy też *Diariusz* Mikołajczyka prowadzony przez Marię Hulewiczową³⁴.

Dnia 9 grudnia 1946 roku wraz z pełnomocnikiem NKW PSL Franciszkiem Wójcickim i Stanisławem Osieckim złożył listę państwową Stronnictwa w wyborach do Sejmu Ustawodawczego³⁵. Udzielał się także w Zarządzie Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej. Los legalnej opozycji PSL był jednak przesądzony już w 1945 roku, z chwilą powstania Stronnictwa. 4 grudnia 1945 roku minister bezpieczeństwa publicznego wydał

27 E. Duraczyński, *Między Londynem a Warszawą, lipiec 1943 - lipiec 1944*, Warszawa 1986.

28 R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk...*, t. I, s. 459; J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1988, s. 160.

29 Por. *Armia Krajowa w dokumentach*, t. IV, Londyn 1977, s. 237, t. V, Londyn 1981, s. 166.

30 R. Buczek, *Stronnictwo Ludowe...*, s. 375; E. Duraczyński, *Rząd Polski...*, s. 422.

31 R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk...*, t. I, s. 314.

32 Ibidem, s. 746.

33 S. Laskowski, *Wspomnienia o Pawle Siudaku*, s. 1. Kopia w posiadaniu autora artykułu.

34 S. Mikołajczyk, *Diariusz* /prowadzony przez Marię Hulewiczową/. Oprac. W. Raszewski /R. Turkowski/ i W. Leń /W. Borodziej/, Siedlce 1988 /wyd. bezdebitowe/, passim.

35 R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 196.

tajny rozkaz polecający wszczęcie akcji mającej na celu likwidację działaczy PSL, "przy czym musi ona być upozorowana, jakoby robiły to bandy reakcyjne. Do akcji tej wskazane jest użyć specjalnych bojówek stworzonych latem ub. roku. Akcji tej ma towarzyszyć kampania prasowa skierowana przeciw bandom terrorystycznym, na które spadnie odpowiedzialność za czyny" - brzmiał rozkaz Radkiewicza³⁶. Niemal natychmiast rozpoczął się zmasowany terror wobec działaczy i instancji Stronnictwa. Z rąk nieznanymi i jawnymi sprawcami padło ponad 150 peeselowców. Tysiące trafiło do więzień. W przeddzień wyborów uwięziono ponad 100 tysięcy najbardziej ideowych ludowców. Po przeprowadzonych w warunkach totalnego terroru i fałszerstw wyborczych styczniowych wyborach 1947 roku, los PSL stał się oczywisty. Przez kolejne miesiące trwało rozbijanie "mikołajczykowskiego" Stronnictwa przez podporządkowaną władzom PSL-Lewicę i aparat bezpieczeństwa. Spodziewając się rychłego aresztowania i procesu pokazowego, w październiku 1947 roku S. Mikołajczyk zdecydował się na potajemne opuszczenie kraju. Nie wdając się w analizę przyczyn i okoliczności ucieczki, należy wyraźnie podkreślić, iż władze bezpieczeństwa nie znały jej szczegółów. Prezes o przygotowywanym wyjeździe poinformował tylko najbliższy krąg współpracowników, wyłączając ściśle kierownictwo swego Stronnictwa³⁷.

Czy P. Siudak wiedział o planowanej ucieczce Mikołajczyka? Odpowiedź pozostaje tylko w sferze dociekań. Wiedzieli z pewnością M. Hulewiczowa, W. Bryja i M. Dąbrowski, których ujęto po przekroczeniu granicy z Czechosłowacją; wiedział też Stefan Korboński, który wraz z żoną ukrył się i udało im się w miesiąc po Mikołajczyku uciec z kraju. Nie dysponujemy żadnym wiarygodnym przekazem potwierdzającym fakt wtajemniczenia Siudaka przez Mikołajczyka, który ucieczką został zaskoczony. Warto nadmienić, iż 26 października 1946 roku zawarł on związek małżeński z Jadwigą Hajdzioną i zamieszkał w podwarszawskim Tarchominie.

Aresztowano go w dniu 10 maja 1948 roku³⁸ i osadzono w więzieniu śledczym przy ul. Koszykowej. W śledztwie poddany był długotrwałym przesłuchaniom i torturom, mającym zmusić go do potwierdzenia zeznaniami pokazowego procesu współpracowników Mikołajczyka. Nie dysponujemy wspomnieniami Siudaka, odwołajmy się więc do fragmentów relacji innych więźniów politycznych tego okresu. *Oprócz bicia stosowano inne, bardziej wymyślne tortury - wspominał Jan Łożański. - Kazano mi parokrotnie stać 24 godziny przy otwartym oknie nago, a przecież była zima i panował silny mróz. Często «zapraszano» na tak zwanego «konia Andersa». Wówczas z kpinami szyszono, że generał Anders przysłał mi konia. Polegało to na siedzeniu na nodze odwróconego taboretu. Jednocześnie ręce należało trzymać wyciągnięte przed siebie. Podczas tej tortury odczuwałem niesamowity ból. Mój organizm choć młody, silny i wysportowany, czasem nie wytrzymał. Wówczas traciłem przytomność. Dopiero chłusnięcie wody w twarz przywracało mi ją. Nawet moi oprawcy doceniali moją odporność mówiąc, że trafiła się twarda sztuka*³⁹.

Przed wypowiedzeniem choćby jednego słowa byłem bity [...] pięścią po twarzy, między zebra i w brzuch. Kazano mi wtykać głowę w otwór w oparciu krzesła i w tej pozycji bito bykowcem po plecach i siedzeniu, nieraz parokrotnie podczas jednego przesłuchania. Liczba razy dochodziła nieraz do 100 - pisał inny, "czołowy wróg"

36 Por. "Tygodnik Kulturalny", 19 XI 1989.

37 R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 256-258.

38 *Informator o osobach skazanych za szpiegostwo w latach 1944-1984*, Lublin 1994, s. 191.

39 J. Łożański, *W więzieniach PRL. Powojenne wspomnienia łuriera z Sanoką, Brzozów - Rzeszów 1991*, s. 49.

Polski Ludowej Włodzimirz Lechowicz. [...] - *Byłem zmuszany [...] do wykonywania przysiadów po kilka tysięcy, w pozycji twarzą do ściany i z rękami na biodrach albo poziomo wyciągniętymi przed siebie. Oficerowie śledczy nazywali ten zabieg «pompowaniem rozumu z tyłka do głowy». Przysiady traktowane były jako ulgowa przerwa między jednym biciem a drugim [...] Oddziałowi też bili mnie w pięty, co najmniej kilka razy na tydzień pod byle pretekstem, albo i bez pretekstu»⁴⁰.*

Żadnej z tych tortur nie oszczędzono P. Siudakowi. Żona Jadwiga wspomina, że po powrocie z więzienia na kości ogonowej miał wyraźnie wyczuwalne zagłębienie od nogi taboretu. Często budził się w nocy, prześladowany przez sny przypominające koszmar śledztwa⁴¹.

Nie przeżył śledztwa w sprawie ucieczki Mikołajczyka inny ludowiec - Stanisław Tabisz. "Inni więźniowie, starsi i chorzy nie wytrzymywali [...] Pamiętam, że na samym początku mojego pobytu w więzieniu na atak serca zmarł doktor prawa Stanisław Tabisz, działacz ludowy, współpracownik S. Mikołajczyka - wspominał Jan Łożański. - Przebywał on przez pewien czas w jednej celi ze mną. Chory na serce nie wytrzymał licznych stójek przy oknie. Przesłuchiwano go w sprawie ucieczki Mikołajczyka, o której zresztą nie wiedział"⁴². O śmierci Tabisza w dniu 3 listopada 1947 roku Siudak doskonale wiedział, podobnie jak o mordach na dziesiątkach innych peselowców. Wpływało to bez wątpienia na jego stan psychiczny w czasie przesłuchań.

Śledztwo trwało ponad trzy lata, gdyż tyle władze potrzebowały do przygotowania procesu pokazowego pięciorga bliskich współpracowników prezesa PSL. Obok Siudaka przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stanęli: Wincenty Bryja, Witold Kulerski, Maria Hulewiczowa i Mieczysław Dąbrowski. Obrońcami z urzędu byli adwokaci: Pintarowa, Rettinger i Buszkowski. Poza Leszkiem Buszkowskim cieszyli się "dużym zaufaniem" władz bezpieczeństwa. *Wiem od Tadeusza Płuzańskiego, że kiedy po otrzymaniu wyroku śmierci poprosił adwokat Pintarową, żeby wyjednała dla niego widzenie z przebywającą również w więzieniu jego żoną, Pintarowa oświadczyła cynicznie, że to chyba zbędne, bo przecież zobaczą się wkrótce w niebie* - wspominał więzień Mokotowa, Wronek i Rawicza Władysław Minkiewicz⁴³. W świetle tej relacji intencje władz nie mogą budzić żadnych wątpliwości.

Rozprawa rozpoczęła się w piątek 5 października 1951 roku w obecności starannie dobranej "publiczności", z dziennikarzami "Żołnierza Wolności", "Trybuny Ludu" i "Życia Warszawy" na czele. W roli oskarżyciela publicznego występował mjr Orliński. Wszyscy oskarżeni zostali o szpiegostwo i działalność dywersyjną na rzecz "imperialistów". Wymowną, polityczno-propagandową rolę odgrywały tytuły sprawozdań prasowych: "Proces kierownictwa mikołajczykowskiego ośrodka szpiegostwa i dywersji", "Prokurator żąda surowej kary dla b. współpracowników Mikołajczyka, agentów anglo-amerykańskiego imperializmu" ("Żołnierz Wolności"), "Szpiegdy i dywersanci - współpracownicy Mikołajczyka stanęli przed Sądem Wojskowym w Warszawie". "Kierownictwo b. PSL - agenturą imperialistycznych wywiadów" ("Życie Warszawy"), "Szpie-

40 W. Lechowicz, *Będziesz przeklinał ten dzień. 2756 dni dramatycznych metod śledztwa*, Warszawa 1989, s. 52-53.

41 Relacja żony Jadwigi Siudak z marca 1997 roku Notatka w posiadaniu autora.

42 J. Łożański, op. cit., s. 49.

43 W. Minkiewicz, *Mokotów - Wronki - Rawicz. Wspomnienia 1939-1954*, Warszawa 1990, s. 127-128.

dzy i dywersanci spod znaku Mikołajczyka ponieśli zasłużoną i sprawiedliwą karę" ("Zielony Sztandar").

Oskarżony Paweł Siudak, były szef Hulewiczowej w ministerstwie spraw wewnętrznych rządu londyńskiego i bliski współpracownik Mikołajczyka, przedstawił w toku rozprawy szereg szpiegowskich i dywersyjnych machinacji pana prezesa oraz jego ścisłe powiązanie z ośrodkami imperialistycznymi - relacjonował "Żołnierz Wolności". - Siudak był używany przez Mikołajczyka do pośrednictwa w kontaktach z reakcyjnym podziemiem oraz oficerami IS - funkcjonariuszami brytyjskiej ambasady w Warszawie, Masseyem i Winchem. Od drugiej połowy 1945 roku do 1947 roku Siudak brał udział w spotkaniach Mikołajczyka z przedstawicielami Intelligence Service, którym wspólnie z Mikołajczykiem udzielał tajnych informacji o życiu politycznym i gospodarczym Polski Ludowej.

W 1947 roku Siudak przekazał kpt. Masseyowi otrzymane w tym celu od Hulewiczowej teczkę z tajnymi materiałami, dotyczącymi sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju. W toku współpracy z IS Siudak podjął z ambasady brytyjskiej w Warszawie 4 puszki z zawartością 40 000 dolarów, które wraz z współoskarżonym Kulerskim zawiózł do Mikołajczyka. Siudak otrzymał również z podziemnej organizacji WIN - za pośrednictwem prof. Kota - około 10 000 dolarów z przeznaczeniem na prowadzenie antyrządowej działalności PSL. Oskarżono go o pełnienie funkcji stałego łącznika między Mikołajczykiem a ambasadą brytyjską⁴⁴.

Relacje innych pism wyglądały identycznie, pisane według tego samego, wyreżyserowanego co do słowa, szablonu. W sobotę 6 października, po przesłuchaniu oskarżonych i świadków, sąd wysłuchał przemówień stron oraz ostatniego słowa oskarżonych. Oskarżyciel, mjr Orliński przypominał zbrodniczą rolę, jaką odegrał w kraju Mikołajczyk - agent anglo-amerykańskiego imperializmu. W stronnictwie mikołajczykowski skupiły się wszystkie ciemne, antyrządowe siły, wykorzystujące PSL jako parawan dla zamaskowania zbrodniczej działalności przeciwko Państwu Ludowemu. Stwierdzając, że dywersyjna działalność Mikołajczyka przyniosła odbudowującej się Polsce ciężkie szkody, prokurator przeszedł do omówienia roli oskarżonych - najbliższych współpracowników i popleczników Mikołajczyka, na których opart on w szerokiej mierze swą zbrodniczą działalność". Nader często w mowie oskarżyciela padło określenie - "zdrajca". W podobnym duchu mjr Orliński podsumował "antypolską działalność oskarżonego Siudaka, omawiając jego kontakty i współpracę z wywiadem angielskim" - pisał sprawozdawca "Żołnierza Wolności"⁴⁵. Oskarżyciel wniósł o wymierzenie następujących kar więzienia: dla Kulerskiego - 15, Siudaka - 12, Bryi - 10, Hulewiczowej - 8 i Dąbrowskiego - 6 lat. Obrońcy wskórali - zgodnie ze scenariuszem - niewiele. Starali się pomniejszyć winę oskarżonych, przedstawiając ich jako "posłuszne i ślepe narzędzie Mikołajczyka"⁴⁶.

Wyrok został ogłoszony w poniedziałek 8 października. W stosunku do czterech oskarżonych sąd obniżył nieznacznie wyroki, w stosunku do Bryi - utrzymał wnoszony przez oskarżyciela wymiar kary. Całej piątce zaliczono na poczet kary okres "tymczasowego aresztowania" - prawie cztery lata wobec Hulewiczowej, Dąbrowskiego i Bryi, nieco mniej - Kulerskiego i Siudaka. Siudak został skazany z art. 86 par. 2

44 "Żołnierz Wolności", nr 265 z 6-7 X 1951, s. 2.

45 Ibidem, nr 267 z 8 X 1951, s. 2.

46 Ibidem.

kodeksu karnego Wojska Polskiego i artykułu 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku na łączną karę 11 lat więzienia, 5 lat pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek całego mienia. Kulerski na tej samej podstawie prawnej otrzymał karę 12 lat więzienia, Hulewiczowa - 7 lat, Bryi - jak wspomniano - sąd wymierzył 10 lat, zmieniając jedynie artykuł - z 7 na 16 dekretu z 13 czerwca 1946 roku. Najniższy wyrok - 5 lat więzienia, 3 lat pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek całego mienia otrzymał M. Dąbrowski, skazany tylko z art. 86 par. 2 kodeksu karnego WP⁴⁷. Jediną winą Dąbrowskiego było to, że w latach 1945-1947 pracował bezpośrednio z Mikołajczykiem w Ministerstwie Rolnictwa i w 1945 roku wstąpił do PSL. Emigracyjne, mikołajczykowski "Jutro Polski" pomyliło nawet jego imię, pisząc o skazanym Janie Dąbrowskim⁴⁸.

Skazanie za szpiegostwo na rzecz imperialistycznych wywiadów dotyczyło w tym okresie wszystkich osób, które w okresie wojny przebywały na zachodzie Europy i było w ówczesnych realiach argumentem nie do podważenia przez najlepszą nawet obronę oraz materiał dowodowy. Do skazania wystarczyło nawet prowadzenie korespondencji z przebywającą za "żelazną kurtyną" rodziną. Najbardziej zenujący był jednak komentarz "Zielonego Sztandaru" - organu prasowego "reprezentującego" ruch ludowy ZSL. "Toczący się proces bliskich współpracowników agenta imperialistycznego wywiadu, zdrajcy własnego narodu «prezesa» Mikołajczyka, odsłonił raz jeszcze moralną zgniliznę kilku mikołajczykowskiej, która dążyła do obalenia władzy ludowej, do przywrócenia rządów obszarnczo - kapitalistycznych i zaprzędania Polski w niewolę anglosaskiego imperializmu [...] Odbity proces współuczestników wielkiej zdrady narodowej Mikołajczyka nakłada na nas obowiązek wzmocnienia i zaostrożenia czujności [...] W myśl uchwał Rady Naczelnej ZSL każdy członek naszego Stronnictwa musi zaostrożić swoją czujność, dopomóc w oczyszczaniu naszych szeregów i poszczególnych gromad z osadów postmikołajczykowskich" - pisał Jerzy Świrski, redaktor naczelny "Zielonego Sztandaru", członek SL, BCh i PSL⁴⁹. Zadaniem Siudaka miało być według niego utrzymywanie kontaktów z reakcyjnym podziemiem, bandami dywersyjnymi i wywiadem angielskim⁵⁰.

Wyrok Siudak odsiadywał w Zakładzie Karnym Rawicz. Jesienią 1954 roku na skutek pogarszającego się stanu zdrowia uzyskał przerwę w odbywaniu kary. Nie wrócił już do Rawicza i został zwolniony ostatecznie na mocy amnestii 5 maja 1956 roku⁵¹. Ani on, ani pozostali skazani peeselowcy nie występowali nigdy o rewizję wyroku. Z wnioskiem o rewizję nadzwyczajną w dniu 8 listopada 1990 roku wystąpił minister sprawiedliwości Aleksander Bentkowski do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w Warszawie. 25 czerwca 1991 roku Izba przesała rewizję do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, wnosząc o potraktowanie jej jako wniosku o unieważnienie wyroków z 8 października 1951 roku. W trakcie rozprawy 7 listopada 1991 roku zważywszy, że zarzucane oskarżonym i skazanym czyny "były związane z działalnością

47 Archiwum Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, sygn. akt sprawy Sr 786/51. Postanowienie Sądu Warsz. Okręgu Wojskowego. z 7 XI 1991 o unieważnieniu wyroku, sygn. akt Os. Un. 62/91. Kopia w posiadaniu autora.

48 "Jutro Polski", nr 15 z 28 X 1951, s. 2.

49 "Zielony Sztandar", nr 41 z 14 X 1951, s. 2. Dla J. Świrskiego znalazło się miejsce w *Słowniku biograficznym działaczy ruchu ludowego*, dla Hulewiczowej czy Kulerskiego miejsca tego - jak wspomniano - nie starczyło...

50 Ibidem.

51 *Informator o osobach skazanych za szpiegostwo...*, s. 191.

na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego", a wyrok został wydany pomiędzy 1 stycznia 1944 i 31 grudnia 1956 roku, sąd WOW na podstawie ustawy z 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, uznał wyroki za nieważne⁵².

Po wyjściu z więzienia Siudak znalazł zatrudnienie w Fabryce Syntetyków Zapachowych "Aroma" w Warszawie-Henrykowie na stanowisku kierownika działu zaopatrzenia. W 1970 roku przeszedł na emeryturę. Nie udzielał się już politycznie, nie wstąpił do ZSL. Nie ubiegał się o rehabilitację, jako były członek PSL. Działał natomiast aktywnie w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, a przede wszystkim w nieformalnej grupie ludowców warszawskich. W jej skład wchodzili obok niego: Franciszek Kamiński - były Komendant Główny Batalionów Chłopskich, Stanisław Laskowski i Edward Czubek. *Nasza grupa była inicjatorem i przygotowywała wszystkie uroczystości ludowe, jak: nabożeństwa okolicznościowe w kościołach, fundamentowanie tablic BCh i zmarłych działaczy ludowych, uroczystości na Palmirach. Z naszej inicjatywy i w porozumieniu z kard. St. Wyszyńskim, z którym byliśmy w stałym kontakcie, umieszczono w Katedrze Warszawskiej tablicę Wincentego Witosa, poświęconą w 1975 roku m.in. przez kardynała Karola Wojtyłę, oraz tablicę BCh w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze, poświęconą przez prymasa, kard. Józefa Glempa - wspomina S. Laskowski⁵³. Działalność ta stała się przedmiotem dochodzeń Urzędu Bezpieczeństwa oraz władz ZSL, które w 1970 roku wydały poufną informację nakazującą wyciągnięcie wniosków personalnych wobec wszystkich zaangażowanych w działalność grupy warszawskich ludowców, a ich inicjatywy uznając za "szkodliwą działalność elementów prawicowo-klerikalnych. W związku z tą działalnością Siudaka wzywano na przesłuchania do UB.*

Paweł Siudak do czasu swej śmierci bardzo aktywnie uczestniczył we wszystkich naszych, wspólnie z nim opracowywanych akcjach. Był on bezkompromisowym przeciwnikiem komuny i zajmował w tych sprawach zdecydowane stanowisko [...] Wybitny i ofiarny działacz podzielił los wielu innych działaczy, o których obecni przedstawiciele Ruchu Ludowego całkowicie zapomnieli, chociaż mogliby oni być przykładem i wzorem dla obecnych pokoleń - podsumował swoje wspomnienia S. Laskowski⁵⁴.

Rzeczywiście, dla Siudaka przez wiele lat brakowało miejsca w historiografii ruchu ludowego. Krótki, schematyczny życiorys ukazał się dopiero w opublikowanym w 1989 roku *Słowniku biograficznym działaczy ruchu ludowego*. Na dodatek pominięto w nim całkowicie uwięzienie, proces i odbywanie kary w Rawiczu. Wspominano o nim marginalnie przy okazji monografii różnych ugrupowań ludowych czy działalności rządu londyńskiego. A odegrał przecież rolę bardzo poważną w najnowszych dziejach Polski. Przez ponad dwa lata - od lutego 1942 do listopada 1944 roku w jego rękach skupiała się cała łączność cywilna Rządu RP na Uchodźstwie z okupowanym krajem. Odegrał także poważną rolę w antysanacyjnej konsolidacji SL przed wojną, a od 1945 roku w organizowaniu struktur PSL. Wniósł duży wkład w "przywracanie" dziejom ojczystym zasług wybitnych przywódców ludowych - Wincentego Witosa i Macieja Rataja, w odkłamywanie historii Batalionów Chłopskich.

52 Kopia postanowienia w posiadaniu autora.

53 S. Laskowski, op. cit., s. 2.

54 Ibidem, s. 3.

Zmarł nagle 2 lipca 1972 roku Pogrzeb odbył się 5 lipca na cmentarzu w Tarchominie (kwatery 10 C). *Z głębokim smutkiem i bólem żegnamy wielkiej prawości najserdeczniejszego, ofiarnego naszego Kolegę i Człowieka niezłomnego charakteru - brzmiał nekrolog zamieszczony na łamach "Życia Warszawy" przez grono przyjaciół i znajomych⁵⁵. W zetesełowskim "Dzienniku Ludowym" ukazał się także nekrolog Zarządu Ludowej Spółdzielni Wydawniczej⁵⁶. Władze ZSL pominęły śmierć i pogrzeb Siudaka całkowitym milczeniem. Ubył kolejny wróg budującego socjalistyczne społeczeństwo stronnictwa. Na rewizję wyroku zdobyto się w 1991 roku, 19 lat po śmierci Pawła Siudaka.*

55 "Życie Warszawy", nr 160 z 6 VII 1972, s. 6.

56 "Dziennik Ludowy", nr 157 z 4 VII 1972, s. 5.